

Słowiańskie Polski – 2

dziedzictwo

25 sierpnia 2016

GEOPOLITYCZNY TRÓJPODZIAŁ EUROPY

Tak jak bałamutne jest prezentowanie pęknięcia Ukrainy jako rozbicia na wschód i zachód, tak samo bałamutny jest dziś podział na Europę Środkową i Wschodnią, który ma charakter bardziej polityczny niż geopolityczny, czyli abstrahuje od dominujących sił naturalno-kulturowych, które kształtują ten obszar. Według bałamutnego podziału Europy, który został wynaleziony w XX wieku, Europa dzieli się na wielką część zachodnią, wielką część wschodnią oraz niewielką część środkową. Polska miałaby być Europą Środkową, podczas kiedy Ukraina już Europą Wschodnią (może poza jej zachodnimi skrawkami).

Geopolityczny podział Europy kształtuje się zupełnie inaczej. Europa posiada jedno wewnątrzkontynentalne morze na północy (Bałtyk) oraz trzy morza międzykontynentalne na południu (Śródziemne, Czarne, Kaspjskie).[1] Obszary międzymorskie łączące poszczególne morza południa Europy z Morzem Bałtyckim wytyczają kluczowy trójpodział Europy na część zachodnią, centralną i wschodnią.

Podział Europy na trzy części (za: Daniel Feher, FreeWorldMaps.net).

Główne połączenie Bałtyku z Morzem Śródziemnym biegnie przez nizinę niemiecką i francuską oraz przez dawne szlaki bursztynowe. Europa Zachodnia rozciąga się geopolitycznie od Wisły do Półwyspu Iberyjskiego.

Główne połączenie Bałtyku z Morzem Kaspjskim biegnie najdłuższą rzeką Europy – Wołgą, w której dorzeczu leży Moskwa. Rosja jest jedynym państwem Europy Wschodniej, czyli Międzymorza bałtycko-kaspjskiego.

Europa Środkowa to jest region Międzymorza bałtycko-czarnomorskiego. Głównymi arteriami łączącymi Bałtyk z Morzem Czarnym są trzy wielkie pary rzek: w zachodniej części Odra-Dunaj, w środkowej części Wisła-Dniestr oraz we wschodniej Dźwina-Dniepr. Główne granice Europy Środkowej wyznaczają zatem dorzecza Odry, Dunaju i Dniepru.

Jest to minimalny zasięg geopolityczny Europy Środkowej, w którym poszczególne części zachodzą na siebie. Alternatywny trójpodział to trzy odrębne międzymorza, włączając w to wody oceaniczne: Śródziemne-Atlantyckie (Europa Zachodnia), Czarne-Bałtyckie (Europa Środkowa), Kaspijskie-Barentsa (Europa Wschodnia). O ile w pierwszym wariantcie zachodnia część Polski należy jednocześnie i do Europy Zachodniej i do Europy Środkowej, o tyle w drugim wariantcie Europa Środkowa obejmuje cały basen morza bałtyckiego, czyli należą do niej także wschodnie landy niemieckie.

Ów drugi wariant jest o tyle prawdopodobny, że posiada uzasadnienie etnograficzne – ziemie słowiańskie, które wytyczają zasięg Europy Środkowej, obejmowały dawniej wschodnie landy niemieckie, jeszcze w XII w. istniało związane z Królestwem Polskim Księstwo Kopanickie, ze stolicą w Kopanicy, czyli dzisiejszym Berlinie.

Ów pierwszy wydaje się o tyle bardziej uzasadniony historycznie, że dwa najbardziej znane szlaki handlowe Europy – bursztynowy i Od Waregów do Greków – prowadziły do Bałtyku od Morza Śródziemnego i Czarnego (geopolitycznie wszystkie główne drogi Europy prowadziły nie do Rzymu lecz do Bałtyku – morze to jest dla Europy szczególnie, bo jest jedynym morzem wewnętrznym kontynentu).

Tak czy inaczej, zasadniczym rdzeniem Europy Środkowej jest międzymorze bałtycko-czarne.

Zachód Europy został ukształtowany przez ekspansję południa, czyli Rzymu, wschód Europy został ukształtowany przez

ekspansję północy, czyli Waregów. Europa Środkowa to Słowianie. W największej bitwie europejskiej epoki brązu, spod Tołęży, badania genetyczne ustaliły wśród poległych trzy typy genetyczne[2]: południowoeuropejski (itałski), północnoeuropejski (skandynawski) oraz środkowoeuropejski (polski).

LEGENDA SŁOWIAŃSKA JAKO PRZYPOWIEŚĆ GEOPOLITYCZNA

Jako że legendy nie są bajkami, lecz pewnymi trawestacjami rzeczywistości, tak i w legendzie założycielskiej Słowiańszczyzny o trzech braciach Lechu, Czechu i Rusie można widzieć odblask tego właśnie naturalnego podziału Słowiańszczyzny, której bałtycko-czarnomorska kolebka dzieli się na trzy główne arterie-podregiony: Odra-Dunaj, Wisła-Dniestr, Dźwina-Dniepr. Tym, co przesądza o „braterstwie” tych podregionów jest przynależność do jednego międzymorza. Lech, Czech i Rus to personifikacje trzech państwowości, które zdominowały nasz region geograficzny, których „braterstwo” opierało się na wspólnocie geograficznej i etnicznej.

Lech, Czech i Rus przy gnieździe orła.

Owe trzy państwowości rozkwitły w „gniazdach” stanowiących łączniki szlaków handlowych. W Kronice Wielkopolskiej z przełomu XIII i XIV wieku czytamy, że Lech „rzekł: 'Zbudujmy gniazdo!' Stąd i owa miejscowość aż do dzisiaj zwie się Gniezno, to jest 'budowanie gniazda'”. Gdzie leży Gniezno? Jest to miasto, które jak Rzym powstało na siedmiu wzgórzach (Lecha, św. Piotra, św. Wawrzyńca, św. Michała, Panieńskim, Krzyżackim i Żnińskim), leży na drodze wodnej łączącej Wisłę z Odrą oraz Europę Środkową z Zachodnią. Gniezno leży więc na łączniku między zachodnią i środkową arterią naszego międzymorza i jednocześnie na głównej arterii rzecznej łączącej Bałtyk z Morzem Północnym, czyli z zachodnim wybrzeżem Europy.

Bardzo łatwo zlokalizować również „gniazdo” Rusa: Smoleńsk, który dawniej nazywał się Gniezdowo[3], czyli również

„gniazdo”. Smoleńsk to miasto leżące nad Dnieprem, jak i Gniezno zbudowane na siedmiu wzgórzach. Cesarz bizantyjski Konstantyn VII Porfirogeneta w dziele „O zarządzaniu imperium” z 952 r. podaje, że Smoleńsk stał się głównym ośrodkiem szlaku Od Waregów do Greków. Jego nazwa pochodzi od smołowania łodzi po ich przeciąganiu lądem między Dźwiną wpadającą do Bałtyku a Dnieprem wpadającym do Morza Czarnego. Smoleńsk był zatem miastem, które już tysiąc lat temu pełniło klasyczną rolę łącznika Międzymorza bałtycko-czarnomorskiego.

Hełmy z Pragi i Gniezdowa.

SMOLEŃSK JAKO POLSKA IDEA FIXE

Jest czymś niezwykle znamienym, że na łącznikach wschodniej i zachodniej flanki Międzymorza leżą dwa „gniazda” słowiańskie ulokowane na siedmiu wzgórzach. Smoleńsk i Poznań to jest jeden i ten sam region Europy Środkowej. Marzenie o reintegracji tych dwóch fundacyjnych „gniazd” słowiańskich jest może najgłębszą utajoną tęsknotą naszych dziejów. Najśłynniejszym obrazem przedstawiającym smutek w kulturze polskiej jest obraz Jana Matejki z 1862 przedstawiający smutnego Stańczyka, czyli najślawniejszego polskiego błazna nadwornego Złotego Wieku. Obraz ten jest zazwyczaj opisywany jako przedstawienie troski Stańczyka nad Polską, tyle że była to bardzo konkretna troska, obraz zatytułowany jest: „Stańczyk w czasie balu na dworze królowej Bony, kiedy wieść przychodzi o utracie Smoleńska”. Najśłynniejszy polski smutek dotyczy utraty Smoleńska przez Wielkie Księstwo Litewskie po podboju moskiewskim z 1514 r.

Jan Matejko, Stańczyk w czasie balu na dworze królowej Bony, kiedy wieść przychodzi o utracie Smoleńska.

Kto nie czyta naszych dziejów geopolitycznie, nie zrozumie jak ważny był Smoleńsk dla Rzeczypospolitej. Pomimo że w okresie jagiellońskim nie należał bezpośrednio do Korony, lecz był częścią Wielkiego Księstwa Litewskiego, był fundamentem potęgi Rzeczypospolitej. Wsławił się już w czasie Bitwy pod Grunwaldem, gdzie walczyły trzy chorągwie smoleńskie. Według

Długosza to one uratowały sytuację, kiedy siły litewskie, czeskie i morawskie rzuciły się do ucieczki. Pułki smoleńskie pozostały wówczas na placu boju, i kosztem ogromnych strat dały siłom polskim czas na opanowanie sytuacji.

Utrata Smoleńska to największy smutek polskiej kultury, a jego odzyskanie jest uzasadnieniem największego wywyższenia. Na Kolumnie Zygmunta w sercu Warszawy znajduje się inskrypcja „odzyskał Smoleńsk”. Jeśli jest coś, co z polskiej perspektywy uzasadnia wywyższenie tego króla ponad wszystkich innych, to jedynie „odzyskanie Smoleńska” i przyłączenie go do międzymorskiej Macierzy. Jeśli odzyskanie Smoleńska jest powodem do wyjątkowej chwały, to jego utrata pół wieku później, byłaby dostatecznym powodem, by Jan Kazimierz abdykował i spędził resztę życia pokutując w klasztorze. Utrata Smoleńska została uznana w rozejmie zawartym pod Smoleńskiem, w Andruszowie w roku 1667. Rok później król Jan II abdykował. Mimo tego, utrata Smoleńska do końca istnienia Rzeczypospolitej uznawana była za tymczasowy stan faktyczny. Każdy kolejny król od Władysława IV do Stanisława Augusta Poniatowskiego nosił tytuł wielkiego księcia smoleńskiego.

W XX wieku Smoleńsk stał się najważniejszą polską nekropolią – jako miejsce pochówku 4,4 tys. polskich jeńców wojennych, ofiar zbrodni katyńskiej. Polski Cmentarz Wojenny w Katyniu znajduje się właśnie w samym Gniezdowie.

Katyń według Stanisława Szukałskiego, najgenialniejszego polskiego artysty słowiańskiego.

W Gniezdowie/Katyniu teraźniejszość spotkała się w sposób niezwykle ze starożytnością. Gniezdowo nie tylko jest największą polską metropolią wojenną. Jest zarazem największą znaną nekropolią wojskową wczesnej Słowiańszczyzny, z IX-X w. Jak podają Rosjanie[4], w kurhanach pochowano tam ok. 4 tys. osób. 1 stycznia 2011 utworzono muzeum archeologiczne i rezerwat „Gniezdowo”. W 1949 odnaleziono tam amforę z najstarszym znanym napisem staroruskim, datowanym na pierwszą ćwierć X wieku. Gniezdowo jest dla Rusi tym samym czym Gniezno

dla Polski.

Swoją nazwę Katyń, wbrew pozorom i prądawnej oraz współczesnej nekropolii, nie wywodzi od kata czy katowni, lecz od czasownika katat' – jako że przetaczano tędy łodzie na drodze między morzem Bałtyckim i Czarnym.

Najważniejsza polska nekropolia wojenna mieści się w głównym ośrodku wschodniej flanki naszego międzymorza.

Co więcej, zarówno Katyń, jak i kurhany gniezdowskie to najprawdopodobniej dwie wielkie nekropolie Lechitów. W X wieku, kiedy powstała owa nekropolia, ziemie te były zamieszkałe przez Lachów. Taką informację znajdujemy w kronice cesarza Porfirogenety z X w., który podaje, że Lachowie zamieszkiwali w sąsiedztwie Drewlan, Pieczyngów oraz Krywiczów. W podstawowej kronice Rusi Kijowskiej, „Powieści z minionych” lat Nestora (XII w.), autor podaje, że ziemię tę zamieszkiwało plemię Radymiczów[5], którzy „pochodzili z Lachów” – ich nazwa wywodzi się od Lacha Radyma.

Radymicze na tle innych plemion w IX w. z naniesionymi granicami naturalnymi oddzielającymi Ruś Białą od Czerwonej (step, lasostep, lasy).

Innymi słowy, Radymicze to Lachowie, należący do tych samych plemion lechickich, co i Polanie, nie należący natomiast do plemion opisywanych jako wschodniosłowiańskie. To istotne, że w początkach państwa polskiego jeden etnos obejmował ziemie leżące zarówno nad Odrą, jak i nad Dnieprem, bo są to właśnie ramy naszego międzymorza.

CIĄG DALSZY NASTĄPI

Autorstwo: Mariusz Agnosiewicz

Źródło: Racjonalista.pl

PRZYPISY

[1] Pomijamy tutaj morza przyoceaniczne, gdyż wobec nich w grę wchodzi już nie tyle europejskie siły geopolityczne, co np.

euroazjatyckie, euroatlantyckie itd.

[2]

[http://www.sciencemag.org/news/2016/03/slaughter-bridge-uncove ring-colossal-bronze-age-battle](http://www.sciencemag.org/news/2016/03/slaughter-bridge-uncove-ring-colossal-bronze-age-battle)

[3] <http://en.wikipedia.org/wiki/Gnezdovo>

[4] <http://www.russianmuseums.info/M2726>

[5] <http://pl.wikipedia.org/wiki/Radymicze>